

Jerzy Szymik

Uniwersytet Śląski

ORCID: 0000-0002-1065-5647

Syn jako rozdarta zasłona Misteria Jezusa w ujęciu Józefa Ratzingera – Benedykta XVI

Abstrakt: Józef Ratzinger – Benedykt XVI wiąże poznanie teologiczne z naśladowaniem Jezusa i podążeniem za Nim. Akcentuje nierozdzielność, wzajemną, służebną zależność naukowej teologii z chrześcijańską *praxis*, chrystologicznej hermeneutyki z egzystencjalną postawą wiary. Intelktualne i duchowe zrozumienie tajemnicy Jezusa zależy od zażyłości z Nim i na tej drodze wzrasta: tylko Syn może pokazać Ojca, ponieważ Go zna w sposób, który definiuje Jego egzystencję jako Syna. Wewnętrzny rytuał odwieczna rozmowa z Ojcem – modlitwa Syna, Jego synostwo – posłuszeństwo – znajduje w historii swój cielesny wyraz, a człowieczeństwo Jezusa, którego kulminacją staje się krzyż, pozostaje Jego modlitwą. Ziemskie życie Jezusa, a w końcu Jego Pascha, wprowadzają w ludzkie, niejasne pojęcie Boga doświadczenie miłującego Ojca, czyniąc tym samym bieg dziejów definitywnie sensownym i spełnionym, a wiarę zasadną. Ratzinger broni chrystologii jako pojęciowego ujęcia prawdy Ewangelii, której głębi i integralności chrystologia strzeże i do której odsyła. Abstrahowanie w wierze od poznawczego dorobku i dziedzictwa systematycznej teologii prowadzi do pozbawienia wiary jej najbardziej istotnych treści, bez których zaczyna ona po omacku poszukiwać uzasadnień tyleż subiektywnych, co dowolnych.

Słowa kluczowe: chrystologia, teologia fundamentalna, teologia J. Ratzingera – Benedykta XVI, Wcielenie, synostwo Boże

W jednym z najbardziej wstrząsających i przenikliwych zdań swojej teologicznej myśli Ratzinger pisze: „*Abba können wir nur zusammen mit Christus sagen, nur in der Gemeinschaft mit ihm wird der Grund der Welt so erkennbar, dass er zustimmungsfähig wird. Ohne den Sohn bleibt der Vater zweideutig und unheimlich [...]*”¹ („*Abba* możemy powiedzieć tylko razem z Chrystusem, tylko

¹ J. Ratzinger, *Einführung in das Christentum*, 812.

we wspólnocie z Nim podstawa świata staje się rozpoznawalna w taki sposób, że można ją aprobować. Bez Syna Ojciec pozostaje dwuznaczny i niewiarygodny [straszny, budzący grozę]” – tłum. własne). Trafia celnie, czyż nie? W sam środek tarczy duchowych i intelektualnych zmagających, w punkt, w którym prawda Objawienia szuka miejsca pośród mroków tego, co możemy nazwać problemem z Bogiem; problemem nie tylko współczesnym, ale współczesnym szczególnie.

Dlatego też „wzięcie w nawias Chrystusa” bądź wręcz „postawienie Go poza nawias”, co Jan Paweł II zarzuca europejskiemu oświeceniowi i jego kontynuatorom², skutkuje odrzuceniem religii, a w konsekwencji – permanentnym doświadczeniem strachu i poczuciem grozy. Rzecz dotyczy więc samej istoty Objawienia i istoty współczesności – a tym samym istoty problematyki teologii fundamentalnej – i stanowi rdzeń niniejszego artykułu. Który jest o tym, że tylko i wyłącznie On, Syn – Wcielony, Ukrzyżowany i Zmartwychwstały – ukazuje prawdziwego Boga, który okazuje się być Ojcem, *Abba*. Jedynie odsłonięta w inkarnacji i paschalnie rozdarta zasłona przybytku (z góry na dół, przez środek, na dwoje – Mt 27,51; Mk 15,38; Łk 23,45) – Syn – pozwala rozpoznać w tym odsłonięciu/rozdarcu prawdę o Bogu, który objawia się jako wszechmocna miłość naszego wspólnego Ojca. Bez Chrystusa to niemożliwe.

On nam wystarczy, nie potrzebujemy nikogo innego ani niczego więcej. Apostoł Filip reprezentuje nas wszystkich, wczorajszych, dzisiejszych i jutrzejszych: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. „Filipie, kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Wierście Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (por. J 14,6-11). To nam wystarczy. Widzimy Ojca w Synu i to nam wystarczy.

1. Metoda

Traktat teologiczny o misteriach życia Jezusa ma w dziejach *scientiae fidei* długą i bogatą historię. Bodaj najbardziej klasyczną postać

² Jan Paweł II, *Dekalog*, 326.

nadał mu św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej*³. Jak pisał Ratzinger na początku lat 70. w *Bogu Jezusa Chrystusa*, „pobożność średniowiecza i wczesnej nowożytności w swej refleksji nad człowieczeństwem Jezusa z upodobaniem [...] mówiła o «tajemnicach życia Jezusa», mając przy tym na myśli poszczególne fazy ziemskiej historycznej drogi Jezusa”⁴ – dzieciństwo, Nazaret, życie ukryte i publiczne, mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Najważniejsze ujęcia tej problematyki prezentuje Alois Grillmeier w *Das Mysterium und die Mysterien*⁵. Pod koniec lat 80. sam byłem słuchaczem wykładu pod takim właśnie tytułem – „Misteria ziemskiego życia Jezusa” – prowadzonego przez ks. abpa prof. Alfonsa Nossola na Wydziale Teologii KUL w Lublinie. Nossol, jak pamiętam, omawiał i interpretował w kluczu „tajemnic ziemskiego życia Jezusa” fragmenty ze *Schriften zur Theologie* Karla Rahnera. Ratzinger wspomina w swoich tekstach kilkakrotnie, że ta chrystologiczno-mysteryjna tematyka jest mu bliska, a – dla przykładu – drugi tom *Jezusa z Nazaretu* „wykazuje niejedno pokrewieństwo z tym traktatem”⁶. Zaznacza jednak, że jego chrystologiczne teksty powstają w specyficznym kontekście historyczno-duchowym (czytaj: są zanurzone w problematykę współczesną i zaangażowane ewangelizacyjnie *hic et nunc*) i w konsekwencji posiadają inne ukierunkowanie i inną strukturę w porównaniu ze wspomnianą klasyką⁷.

Jakakolwiek refleksja teologiczna dotycząca chrystologicznych misteriów w pismach Józefa Ratzingera – Benedykta XVI jest zawsze konsekwentnie podporządkowana metodologii, którą roboczo można by nazwać metodą towarzyszenia i naśladowania. Ratzinger wskazuje na absolutną konieczność egzystencjalnego pójścia za Jezusem, by móc zrozumieć i wyrazić cokolwiek prawdziwie teo-logicznego z Jego słów i czynów, z tajemnicy Jego życia i śmierci, zmartwychwstania i osoby. Najkrócej: papież emeryt uważa, że do poznania – czy to Tajemnicy Jezusa, czy poszczególnych misteriów Jego

³ *Summa theologiae*, III, q. 27–59 (por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, 383 [dalej: OO 6/1]).

⁴ J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, 726 [dalej: OO 6/2].

⁵ A. Grillmeier, *Mit ihm und in ihm*, 716–735.

⁶ OO 6/1, 383.

⁷ OO 6/1, 383.

ziemskiego życia – potrzeba *imitatio Christi*: „Historia o uczniach idących do Emaus (Łk 24,13-35) opisuje przebyłą wspólnie drogę, wspólną rozmowę i wspólne poszukiwanie jako proces, w którym poprzez towarzyszenie Jezusowi w drodze ciemność duszy powoli się rozjaśnia”⁸. Oto ewangeliczny paradygmat poznawczy. Chodzi o proces poszukiwania i dojrzewania – z Nim, przy Nim, w Nim – który pozwala rozumieć. Ten element hermeneutyki teologicznej, zwłaszcza w odniesieniu do Tajemnicy Jezusa Chrystusa, jest dla Józefa Ratzingera – Benedykta XVI kluczowy.

„Ciemność duszy” (*die Dunkelheit der Seele*), o której mowa w powyższym zdaniu, możemy pojmować bowiem nie tylko jako cierpienie, ale i niewiedzę, a dokładniej bolesną niewiedzę, cierpienie zrodzone z niezajomości tego, co najważniejsze. Rozwiązaniem jest więc z Nim, pójdźcie za Mistrzem. Wtedy – z Nim, przy Nim, w Nim – słowo i wydarzenia (Słowo Boże i wydarzenia historii zbawienia, także osobistej) wyjaśniają się wzajemnie i rozświetlają, nabierają sensu, który rozpoznany jako prawda ogarnia egzystencję – rozjaśnia ciemność duszy. W Chrystusie słowa i wydarzenia, misteria Jezusa i poznającego stają się rzeczywistością, stają się zrozumiałe duchowo, intelektualnie, a przede wszystkim zbawczo. Oto proces uczenia się Chrystusa, a tym samym samego siebie, który Kościół kontynuuje na każdym etapie własnej historii i dziejów świata⁹.

Rola wyjątkowa – *à propos* metodologii – przypada w tym procesie Tajemnicy Krzyża (krzyża Jezusa i krzyża Jego ucznia). Poprawna hermeneutyka misterium życia Jezusa i życia Jego ucznia (uczniów) nie otwiera się bez klucza Krzyża. Ten schemat interpretacji powtarza się kilkadziesiąt razy w Nowym Testamencie: za każdym razem Jezus musi na nowo dopomagać w zrozumieniu, że moc Boga jest inna, że Mesjasz przez cierpienie musi sam wejść do chwały i innych w nią wprowadzić¹⁰. Nie siła, nie władza, nie polityczne zwycięstwo („Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie” – Mt 16,22), lecz uniżenie posunięte aż po krzyż jako godzina Chwały Boga i Jezusa, pokora ucznia/nasładowcy zamiast heroizmu bohatera, nauka chodzenia po drogach

⁸ OO 6/1, 522.

⁹ Por. OO 6/1, 522–523.

¹⁰ Por. OO 6/1, 331–343.

Boga, które nie są naszymi (Iz 55,9) – oto według Józefa Ratzingera – Benedykta XVI nie tyle dewocyjna, ile metodologiczna konieczność poprawnej chrystologii.

2. Treść

Kiedy tylko w monografiach, rozprawach, esejach lub homiliach Józefa Ratzingera – Benedykta XVI pojawia się problematyka poszczególnych tajemnic ziemskiego życia Jezusa czy ogólnie człowieczeństwa Syna Bożego albo – szerzej jeszcze – *Mysterium Incarnationis* jako fenomenu teologiczno-ontologicznego, wówczas pojęciem kluczowym okazuje się tytuł „Syn”. Chrystologiczna refleksja Autora trylogii *Jezus z Nazaretu* zmierza – wielością swoich dróg – do konstatacji następującej: „Syn” jest tytułem, który streszcza istotę wydarzenia (osoby i dzieła) Jezusa Chrystusa, zaś punktem wyjścia teologii synostwa jest Inkarnacja jako historiozbowcze, przełomowe centrum chrześcijańskiej wiary. Pisze tak:

„Artykuł mówiący o wcieleniu się Boga jest najważniejszym zdaniem chrześcijańskiego *Credo*. Wokół niego obraca się myśl teologów wszystkich wieków, którzy w jego zwierciadle próbują zrozumieć coś z tajemnicy Boga i człowieka”¹¹. Wcielenie rozumie Ratzinger – za Psalmem 40 i interpretującym go dziesiątym rozdziałem Listu do Hebrajczyków – jako proces modlitewny, wewnątrztrynitarny, przy czym modlitwa jest tu pojmowana szeroko, jako najwyższa realność i zaangażowanie całej egzystencji inicjowane rozmową i będące oddawaniem siebie: „Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Ps 40; Hbr 10,7)¹². Wcielone zostaje tu posłuszeństwo Syna, które w tym inkarnacyjnym, „najwyższym spełnieniu nie jest już samym słuchaniem [po-słuchaniem; przyp. własny], lecz wcieleniem. Teologia słowa staje się teologią wcielenia”¹³. Ciało Jezusa, człowieczeństwo Jezusa – „stanowi owoc posłuszeństwa i odpowiadającej miłości Syna”¹⁴. Człowieczeństwo

¹¹ OO 6/2, 726.

¹² OO 6/2, 724.

¹³ OO 6/2, 725.

¹⁴ Tamże.

Syna jest więc niejako Jego modlitwą – ukonkretnioną, przełożoną na realia egzystencji. Oto najgłębsza tajemnica życia Jezusa, kulminacja wszystkich misteriiów – Syn Ojca.

Podkreślmy, bo kwestia jest kluczowa dla chrystologii Józefa Ratzingera – Benedykta XVI na wszystkich etapach jej rozwoju: „najważniejszym teologicznym tytułem Jezusa jest «Syn»”¹⁵. Wszystko w Nim: osoba, kierunek Jego życia, zasadnicza postawa, cel – jest odniesieniem do Drugiego, którego nazywa Ojcem, *Abba*¹⁶. Dzieciństwo – także dziecięctwo jako sposób życia i model istnienia – zajmuje tak uprzywilejowane miejsce w jego nauce, ponieważ jest najściślej powiązane „z Jego najbardziej osobistą, wewnętrzną tajemnicą – z synostwem”¹⁷. Ewangelia według św. Łukasza opisuje tę tajemnicę przez pryzmat modlitwy Jezusa, która dla Autora *Patrząc na Przebitego* jest centralną kategorią chrystologiczną, istotną dla osoby Syna w obu Jej naturach: „to, co Chalcedon wyraził w formule zaczerpniętej z greckiej ontologii, u Łukasza zostało powiedziane za pomocą kategorii całkowicie osobowej, opartej na historycznym doświadczeniu ziemskiego Jezusa; merytorycznie jest ona całkowicie zgodna z formułą chalcedońską”¹⁸. Treścią Jego synostwa i samą chwałą Syna jest „zanurzenie głębi swej egzystencji w rozmowie z Ojcem”¹⁹. Właśnie dlatego przerwanie tej rozmowy – „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27,46; Mk 15,34) – jest właściwą przyczyną Jego śmierci i istotą jej potworności. To dlatego również w tej rozmowie tkwi najgłębsza przyczyna Jego zmartwychwstania: Jego człowieczeństwo jest zanurzone w trynitarnym dialogu odwiecznej miłości, który po tamtej stronie śmierci zaczyna się na nowo i osiąga swoją pełnię²⁰. Zakorzenione w modlitwie Jezusa pojęcie „Syn” nie jest obrazem, porównaniem, metaforą – jest rzeczywistością do-słowną, opisuje prawdę Jego samego, sam nieredukowalny rdzeń Jego Osoby: Syn jest Synem naprawdę, realnie; to rzeczywistość jako taka, a nie jedynie wzniosła myśl próbująca tę

¹⁵ OO 6/2, 728.

¹⁶ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, 182–186 [dalej: OO 4].

¹⁷ OO 6/2, 728.

¹⁸ OO 6/2, 735.

¹⁹ Tamże.

²⁰ OO 6/2, 736, 735.

rzeczywistość wyrazić. Prawdę tę – strzeżoną przez nicejskie i chalcedońskie *homoousios* – chrześcijanie przyjmują z całą dosłowną prostotą, która właśnie dlatego zawiera wstrząsającą wielkość, poruszającą i przekraczającą ludzkie zdolności pojmowania²¹. Ale nie zdolności naśladowania – o czym za chwilę.

Tym sposobem znajdujemy się w samym sercu chrystologicznych sporów ostatnich dwustu lat. Bo jeśli doświadczenie bycia Synem jest kwintesencją ziemskich tajemnic Jezusa, jeśli treść życia Jezusa polega na tym, że pozostaje On w więzi i wymianie z Ojcem, dzięki której nie tylko otrzymuje swoją drogę, ale i samego siebie (!), to znaczy, że ta relacja Go *de facto* wyczerpuje (a wszystko inne jest jedynie mniej lub bardziej ważnym dodatkiem)²². To znaczy też, że Jezus nie jest ani rewolucjonistą, ani tradycjonalistą, ani liberałem, ani komunistą, ani nonkonformistą, ani feministą, ani ekologią, ani konserwatystą, ani „rzecznikiem Boga”, ani „wyzwolicielem ludu” – jest Synem. Co genialnie ujął Ratzinger w formule zapisanej w 1973 roku: „zarówno Jego wolność, jak i Jego surowość płyną z tego samego centrum: z modlitewnego obcowania z Ojcem, z osobistej znajomości Boga, na podstawie której Jezus oddziela centrum i peryferie, wołę Boga i dzieła człowieka”²³. Czyni to jako Syn. I właśnie tego uczy jako Syn: synostwa, relacji z Ojcem i płynącej z niej mocy wiary, z których dopiero wynika wszystko inne. Bycie Synem jest wyrazem całkowitej „relatywności” Jego egzystencji²⁴ – zupełnej, choć wolnej, zależności od relacji z Ojcem.

Synostwo wyraża się zwłaszcza jako całkowite posłuszeństwo Ojcu, bo to ono – właśnie jako całkowite – jest pełnym przyjęciem własnej egzystencji i całej drogi (tj. historii) z rąk Ojca i jest najbardziej charakterystyczną cechą Syna jako Syna²⁵. Człowieczeństwo Syna w taki sposób posłusznego Ojcu „karmi się tym, że żyje On z Ojca, i właśnie przez to staje się otwarty i wolny”. Płynie z tej wewnątrztrynitarniej teologii antropologiczna lekcja dla nas: ludzka

²¹ OO 6/2, 740–741.

²² J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Część 1*, 433.

²³ Tamże, 438.

²⁴ OO 4, 183.

²⁵ J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Część 3*, 909.

otwartość i wolność są wprost proporcjonalne do podległości Bogu Ojcu. Oczywiście ani Jezusowe, ani nasze posłuszeństwo nie usuwa nam z drogi krzyża, a wręcz przeciwnie: Jezusowe człowieczeństwo w swojej bezwarunkowej gotowości do oddania się, czyli – ostatecznie – w krzyżu, znajduje punkt kulminacyjny²⁶. „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42b).

3. Implikacje

Co z tego, że Jezus jest Synem Ojca, wynika? Jakie są konsekwencje takiej chrystologii, takiego skoncentrowania refleksji nad misteriami Jezusa wokół Jego synostwa?

3.1. Kosmiczna chrystologia

O niektórych wnioskach była już mowa wyżej, dotyczyły one głównie synowskiej (dziecięcej) duchowości chrześcijańskiej (o nich jeszcze nieco szerzej będzie mowa). Tu zwróćmy uwagę na jedną z implikacji metachrystologicznych (choć w swoich egzystencjalnych skutkach bez wątpienia związanych z duchowością i etosem) którą najznakomiciej oddaje paulińska chrystologia kosmiczna, a w konsekwencji chrystologia kosmosu. Otóż z chrystocentrycznej perspektywy wiary chrześcijańskiej wraz z (f)aktem Wcielenia dzieje wkroczyły w swoją ostateczną fazę, a Jezus Chrystus wyznacza zasadniczą cezurę w historii (wszech)świata, jako jej punkt wyjścia i cel – On, *anakephalaiosis tōn pantōn*, ułłowienie wszystkiego, czyli tego, co w niebiosach, i tego, co na ziemi (por. Ef 1,10). Kierując się ku Niemu, dochodzimy do końca, do spełnienia²⁷. Ale kim On jest i co znaczy kierować się ku Niemu? Otóż właśnie jest On Synem, a kierować się ku Niemu to być synem w Synu. Droga jest jednoznacznie wytyczona – prowadzi przez Syna ku Ojcu. On jest Punktem Docelowym – jest Głową jako Syn.

W tym sensie zbawienie ma wymiar kosmiczny, strukturę chrystologiczną, a to znaczy dokładnie synowską, „wiodącą-ku-Ojcu” – Syn

²⁶ Tamże, 898.

²⁷ J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem*, 411.

i cała rzeczywistość to „dziecko Ojca”. W tym też sensie mówimy o kosmicznym wymiarze chrystocentrycznej soteriologii (zbawienia Chrystusowego) wykraczającej poza ściśle „kościelną prowincję”. *Ecclesia ab Abel*, cała, wszechcała, ma strukturę chrystologiczną, odpowiada na pytanie każdego człowieka wszystkich czasów i miejsc, bo Syn jest Synem Ojca wszystkich, Ojca wszechrzeczy. Dzieje żyją w swej całości „świętością owej wąskiej smugi światła, które rozpoczyna się wraz z Abrahamem, a w Chrystusie jawi się jako prawdziwe światło każdego”²⁸ i wszystkich, wszystkiego. Bo jest to światło bijące od Syna Ojca wszystkich i wszystkiego.

3.2. Widzialność Niewidzialnego

Jednak najważniejszym skutkiem objawienia Syna, Jego Wcielenia i paschalnego rozdarcia jest to, o czym była mowa w punkcie wyjścia naszej refleksji: widzialność Niewidzialnego – Ojca dzięki Synowi, przez Syna, przez paschalne rozdarcie Syna-zasłony. „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9b). I zobaczył wówczas, że podstawa świata jest Ojcem, że Bóg jest miłością.

Już św. Ireneusz, jeden z twórców teologii chrześcijańskiej, w *Ad-versus haereses* powtarzał, że Syn „jest widzialnością Niewidzialnego i że ten paradoks wraz z wyrażoną w nim równoczesnością pozostaje *summum* Objawienia”²⁹. To kwintesencja naszych rozważań, centralne misterium wszystkich Jezusowych misteriów: „w Nim rzeczywiście rozerwana została zasłona świątyni i widoczna stała się wewnętrzna rzeczywistość Boga. Ponieważ wtedy Bóg, jeden i jedyny, staje się widzialny nie jako monada, ale jako Trójca”³⁰.

²⁸ Tenże, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Część 1*, 154.

²⁹ H.U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, 261. „[...] dla kogo Ojciec w Synu nie jest jeszcze wystarczająco widzialny, ten jeszcze niewystarczająco przemyślał, że Ojciec objawił się w Synu, «odblasku Jego chwały i odbiciu Jego istoty», «w dziedzicu wszystkich rzeczy», nie tylko Jego objawienia historycznego, ale «stworzonego przez Niego wszechświata» (Hbr 1,2-3). Nie przemyślał wystarczająco, że Ojciec po tym Słowie, które jest Alfą i Omegą, nie ma już nic więcej do zakomunikowania światu, ani w obecnym, ani w przyszłym czasie świata”. Tamże, 260–261.

³⁰ OO 6/2, 898.

Dlatego też ten, kto widzi Ukrzyżowanego (rozdartego Syna), widzi i Ojca, a wraz z Nimi całą trynitarną tajemnicę³¹. Widzenie Ukrzyżowanego jest możliwe dzięki tajemnicom Wcielenia, Męki i Śmierci, ale konieczne jest tu, rzecz jasna, Chrystusowe Zmartwychwstanie jako zczyn i zarazem pełnia nowego stworzenia; Chrystusowe Zmartwychwstanie, które daje śmiertelnym dostęp do Ojca³². Mocą tych Chrystusowych tajemnic wchodzimy „poza zasłonę” (Hbr 6,19), której nie bylibyśmy w stanie sami uchylić. To On, Arcykapłan Jezus, wchodzi tam za nas, ale też z nami, godząc się na rozdziarcie siebie dla nas. Za rozdartą zasłonę przenika też nasza nadzieja – bo widzimy, kim jest i jaki jest nasz Bóg – stając się bezpieczną i silną kotwicą duszy (por. Hbr 6,19-20).

3.3. Synowie w Synu

Objawiając nam Ojca, Jezus-Syn pociąga nas do udziału w swoim synostwie.

Ponieważ objawiając nam swojego i naszego Ojca, objawia nam zarazem prawdę o nas: jesteśmy dziećmi kochającego Ojca. Ja – „tylko-ten-żaden-inny ja” – w całej swojej jedyności, niepowtarzalności i wolności, jestem dzieckiem, nie pochodzę od siebie samego. Moje życie nie jest „obscenicznym pobłędzeniem węgla” (jak sądzi Friedrich Reinhold Duerrenmatt) ani „wieczną powtórką nicości i obojętności” (jak pisze Samuel Beckett; żeby pozostać przy najbardziej wziętych dramatopisarzach XX wieku), a moje narodziny nie są winą, lecz łaską, darem Ojca. „Dobrze jest żyć, nawet jeśli nie zawsze to zauważam. Jestem chciany, nie jestem dzieckiem przy-padku i konieczności, lecz woli i wolności”³³. Dobrej woli i dobrej wolności. Jestem, bo Miłość mnie pragnęła. *Amor ergo sum*. Moje życie ma sens i misję. Nie tkwi marnie w wyniszczającej poźodze dowolności, ale jest poddane – przez miłość – kryterium prawdy³⁴.

³¹ OO 6/2, 898.

³² H.U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, 572.

³³ OO 4, 768.

³⁴ Por. OO 4, 768–769.

Podobieństwem do Ojca (Boga) nie jest samowystarczalność (autonomia, emancypacja itp.), ale – to genialne frazy Ratzingera – „Bogiem stajemy się przez uczestnictwo w sposobie bycia Syna”³⁵. I dalej Ratzinger wyjaśnia: „Stajemy się Bogiem, gdy stajemy się «dzieckiem» – Synem; to oznacza, że stajemy się Nim przez włączanie się w dialog Jezusa z Ojcem i przez przenikanie tego dialogu z Ojcem do tkanki naszego codziennego życia: «Utworzyłeś mi ciało»”³⁶. Co to jeszcze znaczy? Jezus jest Synem, czyli Tym-Kto-Się-Modli, jest stale otwarty na Ojca, żyje z Ojca głębi – „Syn nie planuje [...] sam swojej egzystencji, lecz przyjmuje ją z głębokiego dialogu z Bogiem”³⁷. Ta relacja stanowi absolutnie centralny punkt jego istoty i istnienia, osoby i dzieła, także wtedy, kiedy jest zmaganiem („Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” – Łk 22,42). Na tym polega „uczestnictwo w sposobie bycia Syna”. Jest to więc – skierowany do każdego z Jezusowych uczniów, do człowieka ochrzczonego – projekt życia ek-statycznego, gdzie punkt ciężkości życia znajduje się poza nami: w Ojcu. Lecz jeśli owocem *amor* ma być *amo*, to „bez przekroczenia samego siebie i bez samo-rezygnacji nie ma prawdziwej miłości [...] i tylko tam, gdzie zaryzykuje się to oddanie siebie samego dla drugiego”, gdzie odda się życie drugiemu, „tam może rozwijać się wielka miłość”³⁸.

4. Fundamentalne zadanie teologii

Co z tego wynika dla teologii, także (a może szczególnie) dla teologii fundamentalnej? Fundamentalnym misterium Jezusa jest tajemnica bycia Synem. Co to znaczy dla teologii współczesnej?

Otóż Józef Ratzinger – Benedykt XVI proponuje teologii coś bardzo prostego i oczywistego w świetle powyższych tez: powrót do Syna. Powrót do zaufania wobec odczytania Nowego Testamentu przez Kościół, odczytania wyrażonego w dogmacie chrystologicznym.

³⁵ OO 6/2, 725.

³⁶ Tamże.

³⁷ OO 4, 446.

³⁸ OO 4, 447.

Powrót do prawdziwego Jezusa prawdziwych Ewangelii, tej „rzeczywiście spójnej postaci nie będącej naszym wynalazkiem”, która nie jest tylko „odbiciem nas samych” i bliskich nam (post)współczesnych idei, lecz kruszy nasze mury i „prowadzi nas do czegoś większego”³⁹.

Prawdziwy Jezus Chrystus jest Synem. Nie kimś innym; wszystkie inne jego tytuły są czymś drugorzędnym – w stosunku do bycia Synem – zaś swoją fundamentalną wartość i właściwy sens biorą z jego Synostwa. Bez niego mogą wprowadzać w błąd (herezję, która prawie zawsze polega na przesunięciu punktu ciężkości z istoty na peryferie). Ratzinger w ratyzbońskiej prezentacji swojej książki *Unterwegs zu Jesus Christus* 16 stycznia 2004 roku, odwołując się do wielkich postaci teologii obszaru niemieckojęzycznego, podaje przykłady tytułów, które ściągają teologię na peryferie: wielki moralista, indywidualista i liberał, krytyczny wobec instytucji (Adolf von Harnack); egzystencjalista antycypujący filozofię Heideggera (Rudolf Bultmann); człowiek kompetentnie kształtujący przyszłość według marksistowskiej idei nadziei (Jürgen Moltmann zainspirowany Ernstem Blochem). I komentuje cierpko: „własne poglądy są podawane jako prawdziwa historia”⁴⁰.

Ewangeliczny Jezus – pisze Ratzinger w przedmowie do *Unterwegs zu Jesus Christus* – „nie da się sprowadzić do poziomu łagodnego przyjaciela ludzi, [...] który niczego nie wymaga, nigdy nie karze, wszystkich i wszystko przyjmuje, który we wszystkim nas tylko jeszcze utwierdza”, a którego trzeba przykroić do takiego formatu, który by w żaden sposób nie zakwestionował naszego, jedynie słusznego, obrazu świata⁴¹. I podkreśla z mocą: „Jezus, który zgadza się ze wszystkim i wszystkimi, Jezus bez swojego świętego gniewu, bez surowości prawdy i prawdziwej miłości – taki Jezus nie jest prawdziwym Jezusem, jakim przedstawia Go Pismo, lecz godną politowania karykaturą”⁴². I przypomina w wielu miejscach swego teologicznego dzieła: „Wolność Jezusa nie jest wolnością liberała. To wolność Syna, a tym samym wolność człowieka prawdziwie

³⁹ OO 6/2, 1003–1004.

⁴⁰ OO 6/2, 1003.

⁴¹ OO 6/2, 996.

⁴² OO 4, 417.

pobożnego⁴³, jako dwunastoletni „w Świątyni znajduje się On nie jako buntownik wobec rodziców, lecz jako Ten, który właśnie jest posłuszny, tym samym posłuszeństwem, które prowadzi do Krzyża i Zmartwychwstania⁴⁴, nie wolno nam też „spontanicznie wyczytywać” Jego rzekomo „nowoczesno-liberalnego stanowiska” ze słów na temat szabatu, ponieważ nie jest On nowoczesnym guru ustalającym po swojemu reguły gry, lecz mającym władzę Pra-Słowem Boga⁴⁵. On nie przekreśla Prawa jako buntownik czy liberał, ale je wypełnia jako „profetyczny interpretator Tory⁴⁶, a cała Jego działalność pochodzi nie z anarchii, lecz z modlitwy⁴⁷.

Karykatury Jezusa prowadzą do niepokojącego regresu znaczenia chrystologii⁴⁸, którą wtedy, przy jej nieokreśloności, da się wypełnić treścią dowolną, byle modną i poprawną politycznie. Tymczasem znaczenie chrystologii – jako subdyscypliny teologicznej kluczowej dla zrozumienia i przekazywania prawdy o Bogu, prawdy dostępnej jedynie w rozdartym Synu – jest niekwestionowane. Stanowi też ona niezbywalny fundament antropologii: im głębiej bowiem w chrystologiczną prawdę, tym bliżej pytań, udręk i cierpienia współczesnego człowieka, który – pytając i szukając Boga w ciemnościach epoki i własnego życia – tylko jako syn, jako dziecko Ojca, znajdzie ukojenie.

* * *

Teologia bierze więc tu w gruncie rzeczy udział w wojnie o nadzieję. 50-letni Ratzinger tak to ujął podczas audycji w bawarskim radiu w 1977 roku: „Byłoby fatalnie, gdyby teologia zdradziła swoje najwyższe zadanie, które polega na podtrzymywaniu otwartości myślenia, i przez nadmierną uległość w stosunku do tego, co rzekomo naukowe, ograniczyłaby przestrzeń obserwacji. Teologia powinna być *ta* teorią, która budzi w nas krytycyzm wobec wszelkiego rodzaju

⁴³ OO 6/1, 112.

⁴⁴ OO 6/1, 114.

⁴⁵ OO 6/1, 357.

⁴⁶ OO 6/1, 217.

⁴⁷ OO 6/1, 221, 140.

⁴⁸ OO 6/2, 996.

przesądów, również wobec przesądów naukowych. Powinna nam pomagać w odróżnianiu struktury tajemnicy [*Mysterium Jesu Christi!*; przyp. własny] od struktury naszych fantazji i zachować w nas otwartość na Kogoś większego, kto nas szuka, aby nas poprowadzić ku sobie i przez to ku nam samym⁷⁴⁹.

Son as a Torn Veil: The Mysteries of Jesus according to J. Ratzinger–Benedict XVI

Abstract: The revelation of the truth about God by the Embodied Son has been dealt with by many theologians in the history of Christianity. But the theses presented here by Joseph Ratzinger – Benedict XVI – the Father seen through the ‘tearing of the veil’ of his Son – interpreted in terms of the latest theological and cultural challenges, are original and unique against the background of systematic theology of the last hundred years. This theological cognition is methodologically closely linked to the following of Jesus. It emphasises the inseparable and mutual dependence of scientific theology on Christian *praxis*, Christological hermeneutics on the existential attitude of faith. Intellectual and spiritual understanding of the mystery of Jesus depends on intimacy with Him and develops along this path: only the Son can show the Father because He knows Him in a way that defines His existence as Son. Intra-Trinitarian conversation with the Father – the prayer of the Son, His sonship–obedience finds its physical expression in history, and the humanity of Jesus, whose culmination is the Cross, remains His prayer. The earthly life and the Passover of Jesus introduce the experience of a loving Father, into the human vague concept of God, thus making the course of history definitively meaningful and fulfilled, and faith legitimate.

Keywords: Christology, fundamental theology, theology of Joseph Ratzinger/ Benedict XVI, Incarnation, sonship of God

Bibliografia

- Balthasar, H.U. von, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 1: *Kontemplacja postaci*, E. Marszał, J. Zakrzewski (tłum.), Kraków 2008.
- Grillmeier, A., *Mit ihm und in ihm. Christologische Forschungen und Perspektiven*, Freiburg i. Br. 1975.
- Jan Paweł II, *Dekalog. Przemówienia i homilie Jana Pawła II – IV pielgrzymka do Ojczyzny*, Pelplin 1991.
- [OO 4] Ratzinger J., *Wprowadzenie do chrześcijaństwa* (Opera Omnia, t. 4), K. Góźdz, M. Górecka (red. pol.), R. Biel, M. Górecka (tłum.), Lublin 2017.

⁴⁹ J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Część 2*, 676.

- [OO 6/1] Ratzinger J., *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Część 1* (Opera Omnia, t. 6/1), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), M. Górecka, W. Szymona (tłum.), Lublin 2015.
- [OO 6/2] Ratzinger J., *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii. Część 2* (Opera Omnia, t. 6/2), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), M. Górecka, W. Szymona (tłum.), Lublin 2015.
- Ratzinger J., *Einführung in das Christentum* (Gesammelte Schriften, t. 4), G.L. Müller, R. Voderholzer, Ch. Schaller i in. (red.), Freiburg–Basel–Wien 2014.
- Ratzinger J., *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Część 1* (Opera Omnia, t. 7/1), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), M. Górecka, W. Szymona (tłum.), Lublin 2016.
- Ratzinger J., *W rozmowie z czasem. Część 1* (Opera Omnia, t. 13/1), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), Z. Oryszyn, J. Chrapek (tłum.), G. Sowiński, Lublin 2017.
- Ratzinger J., *W rozmowie z czasem. Część 3* (Opera Omnia, t. 13/3), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), J. Kobienia (tłum.), Lublin 2018.
- Ratzinger J., *Wiara w Piśmie i Tradycji. Część 1* (Opera Omnia, t. 9/1), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), J. Merecki (tłum.), Lublin 2018.
- Ratzinger J., *Wiara w Piśmie i Tradycji. Część 2* (Opera Omnia, t. 9/2), K. Gózdź, M. Górecka (red. pol.), J. Merecki (tłum.), Lublin 2018.